

Yung Adisz, Za*ygany gubię duszę w metrze

Magiczny pył, szkoła czarów, ciągle dymy na Śródmieście
Bierzcie, co możecie, nie zgub duszy w cieście
Wreszcie, lewituję w górę jak powietrze
Nareszcie, zarzygany gubię duszę w metrze
To czary-mary, podwójne ciary
To czary-mary, używam czary
To czary-mary, podwójne ciary
To czary-mary, unikam kary

Jestem WiFi Klan
Skradam się do ciebie w nocy, tak po ciemku
Zarżnę cię od tyłu w łeb, że padniesz od napędu
Bo mam wiatr w żaglach kurwo, tak jak nigdy
Szepty na mój temat, to są szepty, zwykłe pizdy

Magiczny pył, szkoła czarów, ciągle dymy na Śródmieście
Bierzcie, co możecie, nie zgub duszy w cieście
Wreszcie, lewituję w górę jak powietrze
Nareszcie, zarzygany gubię duszę w metrze
To czary-mary, podwójne ciary
To czary-mary, używam czary
To czary-mary, podwójne ciary
To czary-mary, unikam kary (2x)

Jestem WiFi Klan
Skradam się do ciebie w nocy, tak po ciemku
Zarżnę cię od tyłu w łeb, że padniesz od napędu
Bo mam wiatr w żaglach kurwo, tak jak nigdy
Szepty na mój temat, to są szepty, zwykłe pizdy